Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 18 — Kraków, czwartek 23 stycznia 1930 — Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Prace nad budżetem

Podziwienia godną jest sprawność i gruntowność, z jaką komisja budżetowa pracuje nad budżetem na r. 1930/31. Posiedzenia całodzienne i przeciągające się poza północ nie należą do wyjątków; wszystkie stronnictwa w komisji reprezentowane zabierają głos, krytykują i żądają wyjaśnień; rząd pilnie na posiedzenia uczęszcza a jego przedstawiciele po kilku i po kilka razy zabierają w dyskusji głos — słowem, porządna, normalna praca parlamentarna, jaką nie każdy parlament pochwalić się może.

Ten stan rzeczy jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty sanacji przeciw Sejmowi, jest najsilniejszem potępieniem metody, która zmuszała Sejm do bezczynności. Zarzucano Sejmowi „pustą gadaninę"; usiłowania posłów w kierunku zaznajomienia się z materjałem i wszechstronnego jego oświetlenia nazwano „nudami jak — zabawa dwóch much", a wreszcie zrobiono, odpowiednio do tego ustosunkowania się, radykalne cięcie: od kwietnia do grudnia Sejmu wogóle nie zwoływano.

To były dla rządu świetne czasy, jak teraz w dyskusji budżetowej wychodzi na jaw. Gospodarowano — jak mówią Niemcy — z pełnego; brano pod różnemi tytułami i nazwami grube pieniądze na — może pożyteczne — cele, ale bez troszczenia się o prawo Sejmu do ich uchwalenia; urządzano się tak po domowemu, jakby ten idyliczny stan miał już trwać na zawsze.

Ale nie trwał. System pomajowy znalazł się w matni. Szczególnie ostatni tego systemu przedstawiciel: rząd p. Świtalskiego tak skutecznie gospodarował, że — bez względu na przepis nakazujący zwołanie sesji budżetowej — musiał zwołać Sejm głównie na ratunek zupełnie zabagnionych stosunków gospodarczych. Nie zrobiono tego ani łatwo ani chętnie. Pamiętamy, jakie przyjęcie zamierzano urządzić Sejmowi w dniu 31 października ub. roku; pamiętamy, jak po udaremnieniu tych zamiarów „ukarano" Sejm jednomiesięcznym przymusowym urlopem; pamiętamy, jak ministrowie p. Świtalskiego z nim na czele bronili się rękami i nogami przed czekającą ich klęską, której przecież nie uniknęli.

Z nastaniem rządu p. Bartla — bodaj zewnętrznie — oczyściła się atmosfera. Nastąpiła czy nie nastąpiła zmiana — jedno jest pewnem: przestano uważać Sejm za zawalidrogę, za przeszkodę w rządzeniu, za zbyteczną maszynę do gadania. Coprawda, więcej w tej zmianie zasługi Sejmu niż rządu: Sejm, niesiony poparciem opinji publicznej, stanął silnie na swem prawie i niema już u nas takiego czynnika, któryby się poważył i któremuby się udało — z tego prawa go zepchnąć!

Sejm nietylko odzyskał swoje prawa, ale i wykonywuje je w sposób budzący szacunek. Te pełne powagi posiedzenia plenarne — o ile nie zakłóci ich jakiś krzykacz z BB, te rzeczowe i na znajomości rzeczy oparte obrady komisji budżetowej — wszystko to zbija tworzoną sztucznie legendę, jakoby Sejm nie był zdolny do „porządnej" pracy ustawodawczej. Kłam tej legendzie zadają sami ministrowie, biorąc w obradach udział i zmuszeni do udzielania wyjaśnień w rozmaitych sprawach, które zazwyczaj uważano za przywilej biurokratów-rutynistów. Są i w Sejmie tak dobrzy fachowcy jak w ministerstwach, niema już miejsca na te miny wyższości, z jakiemi przyjmowano referentów budżetowych.

Czy jeszcze kilka tygodni temu była do pomyślenia taka dyskusja, takie wystąpienie ministra, jakiego świadkami byliśmy w ubiegłą sobotę? Poprostu niebo i ziemia: p. Dutkiewicz i p. Car, obaj zawiadowcy sprawiedliwości, ale w jak odmiennym gatunku! Europejczyk i — trochę dalej ze Wschodu, tak można scharakteryzować tych dwóch ludzi. A Sejm to odczuł i pokwitował tę zmianę wysokim poziomem dyskusji i wiarą, że takie wystąpienia nie będą wyjątkiem, że będą przykładem dla tych pp. ministrów i wice, którzy jeszcze nie całkiem otrząśli się z naleciałości ery bezsejmowej.

Z końcem b. m. spodziewają się zakończenia prac komisji budżetowej. Budżet pójdzie wtedy do plenum, które będzie powołane do zaaprobowania względnie zmienienia uchwał komisji. Do tego czasu sytuacja zapewne wyjaśni się o tyle, że będzie mogło nastąpić jasne ustosunkowanie się do rządu przez danie mu zewnętrznego wyrazu zaufania czy nieufności: głosowanie nad funduszami dyspozycyjnemi.

Dwa oświadczenia p. Zaleskiego

Dwa razy w ciągu niespełna tygodnia nasz minister spraw zagranicznych p. August Zaleski mówił wobec obcych o stosunkach polsko-niemieckich: raz wobec przedstawiciela „Berliner Tageblatt", drugi raz wobec przedstawiciela paryskiego „Pax". Oba wynurzenia, poczynione zagranicą i wobec zagranicznych dziennikarzy, są ważnym przyczynkiem do poznania ewolucji, jaką przeszła nasza polityka zagraniczna w ostatnich latach, w szczególności wobec Niemiec.

A jest to zmiana nietylko w słowach — te nic nie kosztują — ale i w czynach i stąd pochodzi jej wielka ważność i wartość. Jaka różnica między czerwcem 1925 — zerwaniem stosunków handlowych, a styczniem 1930 — dwiema deklaracjami nietylko pokojowemi, ale wprost przyjaznemi! Są to, powtarzamy, nietylko piękne, sympatyczne słowa, bo towarzyszą im czyny: szereg porozumień natury politycznej, które już z tej racji można uważać za dobre i korzystne, że nacjonaliści z obu stron je zwalczają.

P. Zaleski po wygłoszeniu tak ludzkiej, tak życzliwie przez Niemców przyjętej mowy na cześć Stresemanna i to z wysokiego miejsca przewodniczącego Rady Ligi narodów czuł się zobowiązany w wyższym jeszcze stopniu zaakcentować, że polska polityka zagraniczna nie jest antyniemiecką, że, przeciwnie, nie zaniedbując naturalnie swoich interesów, uwzględnia i cudze, a specjalnie wobec Niemiec ma najprzyjaźniejsze uczucia i zamiary. Nie przypominamy sobie, aby którykolwiek z dotychczasowych polskich ministrów spraw zagranicznych przed p. Zaleskim użył takich wyrażeń, jak „zlikwidować ślady przeszłości, torować drogę dla przyszłego życia sąsiedzkiego i współpracy na terenie międzynarodowym".

Dotychczas bowiem stosunki — pomijamy kwestję winy — tak się ułożyły, że „stosunki sąsiedzkie" wyrażały się w blisko 5 letniej wojnie celnej, zaś „współpraca na terenie międzynarodowym" w ciągłych zatargach przed forum międzynarodowem: przed Ligą narodów. I trzeba powiedzieć, że polska opinja publiczna przez ogromną większość prasy była celowo i świadomie nastrajana wrogo wobec Niemiec; każdy ich krok był komentowany jako „wystąpienie antypolskie"; każdy ich okręt jako „zagrożenie Polski"; każdy ich ruch gospodarczy jako wymierzony przeciw nam. Wznoszono nie podwaliny pod stosunki sąsiedzkie i współpracę, ale pod wzrastającą ciągle nienawiść, nie troszcząc się o to, czy takie ustosunkowanie się do potężnego sąsiada odpowiada naszym interesom — robiono politykę uczucia, nie zaś interesów. Tę właśnie politykę, jeżeli ją tak można nazwać, potępił p. Zaleski słowami: „nie pozwolić na to, abyśmy pod wpływem zrozumiałych i często na uznanie zasługujących uczuć dali się sprowadzić z prostej drogi — drogi prowadzącej do dobrych stosunków sąsiedzkich i współpracy na terenie międzynarodowym".

Jeszcze wyraźniej i — ze względu na okazję — jaśniej wypowiedział się p. Zaleski w drugim wywiadzie w „Pax". Tu poruszył dwa najważniejsze fronty naszej polityki zagranicznej: niemiecki i francuski. Czy — brzmi pytanie — wytworzenie się lepszych stosunków między Polską a Niemcami może wywrzeć szkodliwy czy choćby osłabiający wpływ na stosunki między Polską a Francją? Nie, odpowiada p. Zaleski, ponieważ Polska, uprawiając politykę pokojową, może bardzo dobrze pogodzić sojusz z Francją z dobremi stosunkami z Niemcami. Jak zresztą, pytamy, mogą dobre stosunki nasze z Niemcami zaszkodzić naszemu sojuszowi z Francją, kiedy ta sama — szczególnie po drugiej Hadze — wchodzi z Niemcami w najściślejsze stosunki i to na tak drażliwym punkcie, jakiemi są sprawy pieniężne? Wiadomo z ostatnich sprawozdań z Hagi, że mobilizacja tj. spieniężenie pewnej części reparacji w drodze pożyczki, w której Francja bierze udział w dwóch trzecich, Niemcy zaś w jednej trzeciej części. Czy wobec takiego zbliżenia się można jeszcze mówić o „nieprzejednanie wrogim stosunku" między Francją a Niemcami; czy można nawet uważać pewne postanowienia traktatu wersalskiego, np. o sankcjach, jako żywotne, jako jeszcze działające?

Polska jako sojuszniczka Francji nie ma obowiązku okazywać Niemcom więcej niechęci aniżeli to robi Francja. My mamy do Niemiec jedną tylko pretensję: uznanie faktów dokonanych i według naszego pojęcia bezpowrotnie istniejących — to jest podstawa do porozumienia, tak obu krajom potrzebnego. Pięknie i rozumnie mówi o tem p. Zaleski, a niemniej pięknie i rozumnie czyni, dowodząc w ten sposób, że ma nietylko tanie słowa do określenia celów i pragnień polityki polskiej. Trzeba tylko, aby i druga strona naśladowała go także czynami, a wówczas spokój obu państw, spokój w Europie środkowej będzie lepiej zabezpieczony, aniżeli to potrafią wszystkie traktaty międzynarodowe.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Zakończenie konferencji haskiej

W poniedziałek wieczór nastąpiło zamknięcie konferencji haskiej. Zakończył ją przemówieniem przewodniczący Jaspar, któremu znowu Snowden dziękował w imieniu delegatów. Po tych mowach nastąpiło podpisanie dokumentów, które trwało trzy kwadranse. Podpisywanie odbywało się w tym porządku, że naprzód podpisywali delegaci państw zapraszających, potem delegaci państw zaproszonych.

Końcowy akt konferencji powołuje się na uchwałę Ligi narodów z 16 września 1928 i na pierwszą konferencję haską z sierpnia ub. r. jako na źródła drugiej, obecnej konferencji. Podpisane dokumenty zawierają: 1) umowę z Niemcami, 2) umowę z Austrją, 3) umowę z Belgją; 4) umowę z Węgrami, 5) umowę z Czechosłowacją, 6) umowę z Szwajcarją (co do siedziby Banku reparacyjnego w Bazylei), 7) umowę co do wykonania planu Younga, 8) ugodę między państwami wierzycielskiemi, 9) ugodę co do odstąpionych wzajemnie posiadłości, 10) wymianę pism odnośnie do umowy niemiecko-amerykańskiej, 11) postanowienia co do niemieckich taryf kolejowych, 12) umowę co do spieniężenia części rat niemieckich, 13) postanowienia przejściowe, 14) porozumienie niemiecko-belgijskie co do długu okupacyjnego.

Główna umowa odnosi się do sprawy ostatecznego przyjęcia przez Niemcy planu Younga, który ma zastąpić wszystkie poprzednie zobowiązania niemieckie z tytułu wynagrodzenia szkód wojennych. Umowa ta postanawia, że komisja reparacyjna i wogóle wszystkie organizacje czuwające dotąd nad spełnieniem przez Niemcy obowiązków reparacyjnych znikają, przestają istnieć. Funkcje tych organizacyj przechodzą na międzynarodowy Bank spłat reparacyjnych, który będzie zarządzał funduszami przez Niemcy spłacić się mającemi. Bank ten będzie rozdzielał te fundusze między poszczególne państwa wierzycielskie stosownie do ustalonego klucza podziału.

Umowa przyznaje Niemcom możność uzyskania moratorjum (odroczenia spłat), o ile zostanie stwierdzone, że Niemcy faktycznie nie są w stanie płacić. Na wypadek nieporozumień rozstrzygnięcie należy do specjalnego sądu polubownego, mianowanego na 5 lat, a w skład którego wchodzą: przewodniczący (Amerykanin), dwóch członków z państw neutralnych i jeden Niemiec.

Plan Younga otrzymuje prawo działalności od 1 września 1929 wstecz tj. od tego dnia wchodzi on w miejsce planu Dawesa.

Na zakończenie konferencji miała miejsce jeszcze ostra scena między angielskim ministrem skarbu Snowdenem a ministrem Beneszem, jako przedstawicielem małej ententy. Chodziło o to, że mała ententa żądała, aby mocarstwa objęły gwarancję za zobowiązania węgierskie, co w połączeniu z nieustępliwością małej ententy zrobiło złe wrażenie. Dał temu wyraz Snowden następującemi słowy: porównał on małą ententę z człowiekiem, który drugiemu zrabował dwa zegarki a potem chce mu pożyczyć pieniądze, aby mógł jeden zegarek odkupić.

* * *

POLSKA A HAGA — RÓŻNE POROZUMIENIA

Haga, 21 stycznia (PAT). W związku z umowami, podpisanemi na konferencji haskiej — wymienić należy te, które dotyczą interesów *Polski*.

Prezes delegacji polskiej p. Mrozowski podpisał przystąpienie *Polski do planu Younga*, a w związku z tem umowę z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi, *zwalniającą Polskę od wszelkich obciążeń, wynikających z traktatu wersalskiego* w przedmiocie zapłaty za państwowe mienie niemieckie na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku oraz części długu niemieckiego i pruskiego, przypadającego na te terytorja. Sumy obciążające hipotekę Polski wynosiły około 2.5 *miljarda marek złotych*.

W tymsamym układzie główne mocarstwa wierzycielskie *zwalniają WM Gdańsk od obowiązku zapłaty sum należących się za mienie niemieckie* na terytorjum WM. Gdańska.

Pozatem delegat Polski podpisał z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi umowę, *zwalniającą Rzeczpospolitą od zapłaty sum, z tytułu mienia austrjackiego*, położono na terytorjum Małopolski i Śląska cieszyńskiego, wynoszących około *1 i pół miljarda koron złotych*. W tejsamej umowie Polska została *zwolniona od zapłaty tzw. długu wyzwoleńczego*, przypadającego na państwa, które otrzymały terytorja od b. monarchji austrjacko-węgierskiej. Dług ten wynosił *228 milj. franków*.

Uregulowanie tych zawiłych problemów finansowych i wzajemnych zobowiązań znalazło wyraz w umowie warszawskiej z dnia 31 października 1929 r., która została uwzględniona w ogólnym układzie mocarstw z Niemcami.

Zasada rezygnacji ze wzajemnych pretensyj znalazła również wyraz w głównej umowie austrjackiej. W tej ostatniej delegacja *polska* usiłowała od pierwszej chwili zawrzeć z delegacją austrjacką porozumienie. Porozumienie to podpisane zostało przez prezesa Mrozowskiego i kanclerza austrjackiego Schobera. W związku z ogólnem uregulowaniem rachunków załatwiono również między delegacją polską a przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch sprawę spłaty sum, obciążających Polskę z tytułu udziału w kosztach utrzymania okupacyjnej armji aljanckiej na terytorjum plebiscytowem poniemieckiem.

CO ZYSKAŁA AUSTRJA?

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z kół zbliżonych do małej ententy: Koła te są zdania, iż umowa zawarta w Hadze oznacza dla Austrji *zupełną likwidację przeszłości*. Prawdopodobnem jest, że długi administracyjne skompensowane będą pretensjami Austrji. *Austrja nie będzie zobowiązana do żadnych dalszych świadczeń z wyjątkiem* ewentualnego znacznego podwyższenia rat z tytułu zwrotu kredytów żywnościowych po roku 1943. Układ w sprawie kredytów żywnościowych zawarty z Włochami został podpisany przez kanclerza Schobera.

JAK PODPISANO UMOWĘ KOŃCOWĄ

Haga, 21 stycznia (PAT). Z wyjątkiem delegatów angielskich i hr. Bethlena wszyscy delegaci obecni byli przy podpisaniu paktu. Pierwszy złożył podpis premjer Jaspar, używając do tego złotego pióra. W imieniu wszystkich delegacyj Snowden oświadczył: „Zakończyliśmy pomyślnie dzieło, które nakreśliliśmy" i wyraził zadowolenie z powodu uregulowania trudnego zagadnienia odszkodowań wschodnich. Następnie Snowden zwrócił się do Loucheura o objęcie prezydentury komitetu, który się zbierze w Paryżu w ciągu najbliższych dwóch tygodni, poczem złożył hołd pamięci ministra Stresemanna. Zagadnienia finansowe, związane z wojną są obecnie uregulowane, zakończył Snowden. Nie będziemy już znali w tej sprawie *ani wrogów ani sprzymierzeńców, wszyscy będziemy towarzyszami i przyjaciółmi, pracującymi nad pokojem Europy*.

SENATORKA DOROTA KŁUSZYŃSKA

Posiedzenie międzynarodowego socjalistycznego komitetu kobiecego w Zurychu

Zaledwie dwadzieścia lat dzieli nas od daty, kiedy w Kopenhadze zjechały się przedstawicielki światopoglądu socjalistycznego na pierwszą konferencje.

Zapał, wiara we własne siły, decydowały o zwycięstwie przy podjęciu walki o wyzwolenie kobiet.

Książka Bebla „Kobieta i Socjalizm" torowała drogę, niemniej trudności były ogromne, we własnym nawet obozie.

Tak wielki, w najgłębsze głębie życia społecznego sięgający przewrót jak uobywatelnienie kobiet nie dokonuje się z dnia na dzień. Etapami trzeba przebywać te drogę.

Bezwątpienia wojna światowa z pracą kobiet we wszystkich dziedzinach przełamała niejedną przeszkodę i przyśpieszyła wyzwolenie. Prawa polityczne, chociaż nie wprowadziły jeszcze setek kobiet do parlamentów, uczyniły z nich czynnik bardzo ważny przy decydowaniu o składzie izb ustawodawczych.

Od taktyki, możliwości organizacyjnych zależy większe lub mniejsze polityczne uświadomienie kobiet wyborczyń. Dlatego oczy partyj politycznych we wszystkich krajach zwracają się z coraz większą troskliwością w stronę kobiet.

W konsekwencji, po pierwszym kongresie (po wojnie), w Hamburgu 1922 r. zrozumiano, że sprawa organizowania kobiet stanie się jednem z główniejszych zadań socjalizmu.

Na tych przesłankach oparto projekt stałego kobiecego Komitetu Międzynarodowego przy Egzekutywie Międzynarodówki. Raz do roku zjeżdżają się przedstawicielki organizacyj kobiecych na posiedzenie. W dn. 11 i 12 stycznia br. odbył się zjazd w **Zurychu**. Obecne były delegatki Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Holandji, Niemiec, **Polski**, Szwajcarji i Szwecji. W obradach uczestniczył sekretarz Międzynarodówki tow. Dr. F. Adler.

Centralnym punktem obrad była sprawa polityki „oppen Door" („drzwi otwartych") wypowiadająca się przeciwko przymusowemu ustawodawstwu ochronnemu dla kobiet, wychodząc z fałszywego założenia, że ustawodawstwo to utrudnia możliwości znalezienia pracy i obniża stopę zarobkową. Ruch ten znalazł pewne poparcie w krajach północnych, jak Finlandja, Danja, Szwecja, Norwegja, i częściowo Anglja.

W ożywionej dyskusji, która trwała kilka godzin, obalono argumentację przedstawicielek tego kierunku.

Ustawodawstwo ochronne nie zmniejszyło liczby kobiet pracujących, skierowało je do gałęzi przemysłu mniej szkodliwych dla zdrowia. To samo trzeba stwierdzić i o zakazie pracy nocnej.

Uchwalono rezolucję tow. Dr. Philips (Anglja) z motywami tow. Kłuszyńskiej wypowiadającą się przeciwko szkodliwej polityce „oppen Door".

Ważnym punktem obrad była sprawa **zdobycia praw politycznych** dla kobiet, w pierwszym rzędzie w Belgji, w Szwajcarji i Francji.

Organizacjom walczącym w tych krajach o prawa dla kobiet Międzynarodówka udzieli jaknajdalej idącego poparcia, przez udział w zgromadzeniach i ewentualną interwencję za pośrednictwem Sekretarjatu Międzynarodówki w kierowniczych ciałach partyjnych wspomnianych krajów, żeby na terenie parlamentarnym sprawę stawiały i dążyły do jej rozwiązania.

Żadne argumenty nie pozwalają socjalistom na niezdecydowaną taktykę w sprawie wywalczenia praw dla kobiet. Wyniki wyborcze w Anglji, gdzie kobiece głosy zadecydowały o zwycięstwie są najlepszym tego twierdzenia dowodem.

„Dzień Kobiet" uznano jako ważny czynnik agitacyjny o międzynarodowym charakterze. Termin organizowania pozostawiono do rozstrzygnięcia poszczególnym krajom.

Jednym z punktów obrad była sprawa obywatelstwa kobiet, wychodzących za mąż za cudzoziemców. Na tem zagadnieniu stwierdzić można wielki postęp, dokonany w ostatniem dziesięcioleciu.

Z zamążpójściem kończyła się indywidualność kobiety. Zmieniała nazwisko, narodowość, często i wyznanie. „Utożsamiała się" z mężem, bo takie było prawo pisane.

Kobiecie musi być pozostawiona wolność decyzji, czy chce przyjąć obywatelstwo męża, czy zatrzymać przynależność do kraju rodzinnego. Na najbliższej konferencji międzynarodowej (1931 r.) znajdzie się ta sprawa, mająca zasadnicze znaczenie.

Omawiano także zorganizowanie **szkoły letniej** międzynarodowej, z wykładowczyniami z krajów, które mają wielkie organizacje i prawa polityczne.

Delegatki austrjackie i belgijskie ofiarują gościnę dla takiej szkoły w r. 1931.

Wielką troską wszystkich organizacyj jest **prasa**. Delegatka Czechosłowacji senat. Korpiszkowa przedłożyła obszerną rezolucję jak rozwinąć prasę, wymianę współpracy, klisz, matryc i t. d. Tow. Kłuszyńska proponuje żeby dodatek wydawany przez Sekretarjat Międzynarodówki wychodził dwa razy w miesiącu. Jest to bowiem doskonałe źródło wiadomości tak dla pracy kobiet jak i dzienników partyjnych.

Posłanka parlamentu niemieckiego tow. Sender referowała ważną sprawę **agitacji i organizowania kobiet na wsi**. Faszystowska rekrutacja odbywa się ostatnio przeważnie na wsi, miejski robotnik stawia opór tej agitacji. Należy więc przeciwstawić tym zapędom uświadamiającą prace wśród kobiet.

Zgodzono się postawić jako punkt obrad najbliższej konferencji „agitacja i organizacja kobiet na wsi".

W ostatnią niedzielę sierpnia, względnie pierwszą września 1930 r., odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu w **Wiedniu**.

Przewodnicząca tow. posłanka Proft (Wiedeń), zamyka posiedzenie dziękując tow. Adlerowi za współpracę i stwierdzając, że posiedzenie było dalszym ważnym etapem w pracy dla socjalizmu, przez wyzwolenie kobiet.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Anglo-polski układ węglowy

Z doniesień agencyjnych stał się wiadomym fakt zawarcia układu pomiędzy częścią angielskiego przemysłu węglowego, a naszym górnośląskim przemysłem węglowym, w sprawie zaprzestania walki konkurencyjnej na rynkach węglowych skandynawskich. Układ ten, zawarty przed kilku dniami w Londynie przez delegatów organizacji właścicieli środkowo-angielskich obwodów węglowych — Central Colleries Commercial Association przez t. zw. organizację 5 hrabstw, oraz z polskiej strony przez kopalnie, wchodzące w skład t. zw. konwencji węglowej górnośląskiej, ma na celu ustalenie korzystnych dla eksporterów cen węgla, wywożonego z Anglji i z Polski do krajów północno-europejskich, ma on położyć kres stosowaniu szkodliwego dla eksporterów „dumpingu" cen sprzedażnych. Na mocy układu londyńskiego, ma być uformowana specjalna na zasadach parytetowych organizacja kontroli cen, specjalne biuro statystyczne i t. p. organa wykonawcze.

Na rynkach skandynawskich węgiel polski pojawił się masowo w okresie wielkiego strajku górników angielskich w 1926 roku. Do tego czasu kraje skandynawskie — jako rynki węglowe — znajdowały się w mocnem posiadaniu kopalń angielskich i zostały dla eksportu angielskiego stracone przez wielki wstrząs gospodarczy, jakim był dla Anglji długotrwały strajk górniczy. Górnośląskie kopalnie węgla starały się, po zakończeniu strajku górników angielskich, utrzymać zdobytą na rynkach skandynawskich w czasie strajku pozycję, stosowały one zatem politykę niskich i ciągle obniżanych cen, pokrywając — nawet z zyskiem — straty stąd wynikające ze źródeł ukrytych subwencyj, jakie z jednej strony dawał eksportowi węglowemu górnośląskiemu nasz rząd w formie niskich taryf kolejowych do Gdyni i do Gdańska oraz z podwyższania krajowych wewnętrznych cen węgla.

Ale z biegiem czasu, zwłaszcza kiedy dalsze obniżenie taryf kolejowych stało się utrudnione, kiedy górnicy polscy poczęli się energiczniej bronić przed stosowaniem socjalnego „dumpingu" (niskich płac i przedłużania czasu pracy), kiedy zwłaszcza ciężkie przesilenie gospodarcze nie pozwala podnosić dalej cen węgla na wewnętrznym rynku, właściciele kopalń górnośląskich stali się pochopniejsi do rokowań z angielskimi kontrahentami, którym — przy pomocy taktyki obniżania cen — udało się ostatniemi czasy zdobyć na nowo szereg straconych na rynkach skandynawskich pozycyj. Rezultatem tej większej skłonności do porozumienia się z konkurentami jest właśnie zawarty teraz układ węglowy anglo-polski.

Przy ocenie znaczenia tego londyńskiego układu trzeba pamiętać, że ze strony angielskiej podpisały go tylko kopalnie środkowo-angielskie, objęte ramami Central Colleries Comercial Associaton. Asocjacja ta jest wprawdzie organizacją bardzo silną — dysponuje dużym wolumenem węgla, ale obejmuje tylko część przemysłu węglowego angielskiego. Nie należą bowiem do niej ani kopalnie Walji południowej, ani obwodu północnego Cumberlandu, ani obwodu Durhamu. Czy wielkie te zagłębia węglowe przystąpią do układu londyńskiego, wykaże dopiero przyszłość.

Pozatem pamiętać należy, że układ węglowy londyński nie objął ważnego eksportera kontynentalnego: nadreńskiego syndykatu węglowego, który — o ile, na mocy umowy anglo-polskiej ceny na rynkach skandynawskich zostaną podwyższone — niewątpliwie znowu wystąpi w krajach Europy północnej w charakterze dostawcy węgla, zwalczającego dowóz konkurencyjnego węgla angielskiego i polskiego.

Spodziewać się przytem można, że odbiorcy węgla w Szwecji i w Norwegji poczną się bronić przed skutkami układu węglowego polsko-angielskiego, to znaczy, poczną szukać i nabywać węgiel wszędzie tam, gdzie będzie się on kalkulować taniej od węgla angielskiego i polskiego. Już teraz — w parę dni po zawarciu układu londyńskiego — prasa skandynawska wypowiada się za szukaniem węgla poza eksporterami, związanymi układem londyńskim.

Nic tedy konkretnego nie można jeszcze powiedzieć o rezultatach, jakie wyda układ węglowy angielsko-polski, o jego zwłaszcza wpływie na bieg interesów eksportowych kopalń górnośląskich w kierunku północnym.

Znaczenie układu węglowego londyńskiego polega — na dzisiaj — tylko na tem, że jest to **pierwsze porozumienie międzynarodowe** producentów w sprawach regulowania eksportu węgla.

—.

Czy faszystowski zamach na faszystowską delegację do Ligi narodów?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 16 stycznia.

Sprawa planowanego rzekomo przez antyfaszystów zamachu na delegację włoską do Ligi narodów jest ciągle przedmiotem zainteresowań lewicowej prasy. Oto ostatnio „La Volonte", a za nią włoska, antyfaszystowska w Paryżu wydawana „La Liberta" przynoszą sensacyjne wiadomości.

Okazuje się, że aresztowany prof. Berneri podejrzany o przygotowanie zamachu, padł prawdopodobnie ofiarą prowokacji ze strony agenta faszystowskiego Menapace. „La Volonte" wskazuje, że aresztowanie podejrzanych o zamach nastąpiło na skutek doniesienia ze strony ambasady włoskiej, która się oparła na przejętym liście tegoż profesora.

W towarzystwie prof. Berneri przebywał ostatnio niemal stale niejaki Menapace, podający się za antyfaszystę, który był głównym motorem zamierzonego zamachu. Menapace uchodził wśród ostrożniejszych antyfaszystów za prowokatora. Bezpośrednio przed aresztowaniem zawiadomił on telegraficznie swą narzeczoną, by spakowała rzeczy, spaliła papiery i udała się do Bazylei. Sam znikł nagle z narzeczoną bezpośrednio przed aresztowaniem, był jedynym zdaniem prasy, który mógł był dostarczyć listów profesora.

Przy tej okazji przypomina „La Liberta" poprzednie „zamachy". W roku 1924 prowokator Riccotti Garibaldi przygotowywał oddziały rewolucyjne, które miały z Francji wkroczyć do Włoch — otrzymał w tym celu od rządu faszystowskiego konto 400.000 franków, gwarantowane przez ambasadę włoską w Paryżu. W r. 1925 grupa „piratów śmierci" wtargnęła do lokalu faszystów włoskich w Paryżu — znajdowali się oni pod rozkazami Garibaldiego. W r. 1926 prowokatorzy faszystowscy przygotowali zamach kataloński, który zdenuncjowali potem policji. W r. 1926 Garibaldi przy pomocy włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wysyła listy do emigrantów politycznych, chcą ich wciągnąć w sidła prowokacji. „La Liberta" wymienia jeszcze kilka dat aż do roku 1929 wykazując, że rokrocznie aż do czasów ostatnich cały szereg zamachów był przygotowywany przez prowokatorów faszystowskich. I tak w roku 1929 konsul faszystowski Barduzzi kazał podłożyć bombę w Marsylji, by rzucając podejrzenie na socjalistów włoskich, emigrantów, zmusić rząd francuski do wydalenia ich. W r. 1929 agent faszystowski Rizzoli z polecenia konsulatu włoskiego w Lozannie chciał zorganizować antyfaszystów genewskich, celem dokonania zamachu. Agent ten został zdemaskowany przez tych socjalistów, których zamierzał „zorganizować".

Dyktatura czy system carski posługują się zawsze temi samemi metodami rządzenia. „Uzdrawianie" społeczeństwa przeprowadza się najwstrętniejszemi środkami. Ostatnio w prasie robotniczej Polski, między innemi i w „Naprzodzie" drukowano szereg ogromnie ciekawych felietonów z dawnych dziejów PPS. W szczególności felieton tow. Cukrowskiego, przedstawiający żywo ten „system uzdrawiania", dał nam obraz przedwojennych rządów carskich... jakże ten felieton przeszłości podobny do wiadomości o teraźniejszości włoskiej.

Feliks Gross.

—ooo—

TADEUSZ BILIŃSKI

Literatura „wojenna" Niemiec

III.

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że wielka wojna nie wydała ani jednego wielkiego dzieła, któreby pozostało trwałym nabytkiem literatury, tak jakby na potwierdzenie łacińskiego przysłowia, że „Inter arma silent Musae". Żaden z miljona „Kriegslieder" z lat 1914—1918, ani żaden z „Hasslieder" nie wejdzie do skarbnicy poezji (jak to się stało w roku 1813 lub 1848), chyba, jako „dokument czasu", dokument zacietrzewionego nacjonalizmu.

I bez względu na to, jak się odnosić będziemy do rzekomej czy szczerej „woli pokoju" Niemiec współczesnych, musimy mimoto przyznać, że jedynym pocieszającym rezultatem tych gigantycznych zmagań się narodów było rozbudzenie tęsknoty „pacyfistycznej" i tęsknoty za paneuropejską kulturą i pokojowem współżyciem wrogich sobie dotąd narodów, a wyrazicielami tych tęsknot jest kwiat narodu, jego twórcy. Wszelakoż nie należy się łudzić, aby ta — mimo wszystko — wciąż jeszcze mała garstka intelektualistów mogła wywrzeć decydujący wpływ na mentalność militarystycznej większości, a zwłaszcza tych, którzy tą masą rządzą i ją inspirują.

W każdym razie stwierdzić należy z uznaniem, że na brak we współczesnych Niemczech ludzi — „myślących kontynentalnie", którzy ponad zasieki druciane i wilcze doły nienawiści i uprzedzeń nacjonalistycznych wyciągają ku swym sąsiadom, z tej lub innej strony, dłoń do zgody i uścisku. I chociaż to zbliżenie czy zbratanie dokonuje się na razie głównie na polu literackiem i artystycznem — (Pen-kluby, związki artystów plastyków i aktorów i t. p.), to mimo to trzeba wierzyć, że potem przyjdzie może kolej na zbliżenie w dziedzinie gospodarczej i społecznej, co jednak niestety — jest jeszcze wciąż daleką „muzyką przyszłości".

W dziesięć lat po pokoju wersalskim, kiedy zdawałoby się, wspomnienia straszliwych bojów zatarły się już w pamięci, bo życie, zahamowane przez wojnę, przeszło nad niemi w szybkiem, nieznanem dawniej tempie, odezwał się nagle — jak groźne memento — głos jednego z najmłodszych uczestników wielkiej wojny, który bez patosu i literackiego zakłamania uprzytomnił ludziom straszliwą grozę minionej wojny. Tym głosem, jakgdyby głosem z za grobu, są „przeżycia frontowe" nieznanego żołnierza, a tytuł ich zaczerpnięty z „wymownych" swym lakonizmem komunikatów wojennych niemieckiego sztabu generalnego. „Im Westen nichts neues" (Na Zachodzie bez zmian).

Autor tej niezwykłej książki, dotąd nikomu nieznany **Remarque** stał się w krótkim czasie najbardziej popularnym pisarzem w Niemczech i zagranicą, a książka jego uzyskała w samych Niemczech niebywały dotąd nakład miljona egzemplarzy.

Jeszcze do niedawna żaden z nakładców nie chciał podjąć się wydania tej książki „wojennej", twierdząc, że powojenna publiczność nie chce już „wojny" w... powieści, a zresztą zarzucano tej książce tendencje defetystyczne.

Czemu przypisać to niebywałe powodzenie Remarquowskiej „Im Westen nichts neues"? Tajemnicą powodzenia tej niezwykłej książki jest jej szczerość i prostota z jaką młody autor — rzekomo wydawca pamiętników swego zmarłego na polu walki kolegi — opisuje przeżycia garstki chłopców, abiturjentów — ochotników, którzy na wezwanie swych profesorów, poszli w „święty" bój, aby bronić „zagrożonej ojczyzny" i w beznadziejnej walce pozycyjnej, która nie ma nic z romantyki dawnych wojen, tracą wiarę we wszystkie „ideały", w które kazali im wierzyć „starzy".

W szeregu niezwykle plastycznych obrazów kreślonych krwią serdeczną i z ujmującą prostotą przesuwa się przed oczyma duszy życie w okopach, w szpitalu frontowym, na urlopie na tyłach, a niektóre sceny wyciskają szczerą łzę wzruszenia i współczucia i stokroć skuteczniej działają na rzecz „trwałego" pokoju i propagandy antymilitarystycznej, aniżeli tysiące proklamacyj pacyfistycznych. Książka Remarque'a oddała bezwarunkowo wielkie usługi sprawie pokoju i „wojny wojnie", chociaż z drugiej strony oburzyła na siebie liczne jeszcze wciąż szeregi zakapturzonych monarchistów i wiernych militarystycznym tradycjom nacjonalistów. Wyrazem tej niechęci jest parodja pióra jednego z wybitnych pisarzy, ukrywających się pod pseudonimem Requarka, p. t. **„Bei Troja nichts neues"** (Pod Troją bez zmian — tłum. na j. polski). Olbrzymia popularność i poczytność książki „Na zachodzie bez zmian" jest zarazem najwymowniejszym dowodem, że szlachetna tendencja tej książki znalazła oddźwięk i zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa niemieckiego, które mniej odpornie, jak przed wojną i czasu wojny odnosi się do idei „wiecznego pokoju".

—ooo—

Przegląd prasy

ORGAN SANACYJNY PRZECIWKO MIN. DUTKIEWICZOWI. — FRONDA PUŁKOWNIKÓW.— GNIEW SANACYJNEGO DZIENNIKA NA PROTEKCYJNE TUCZENIE. — EKSPOZYTURA ŚLĄSKIEJ GFP PRZECIWKO WŁASNYM FILAROM

Jak wiadomo, wśród prasy „sanacyjnej" istnieje jeden zaledwie organ wierno-bartlowy — „Kurjer Wileński"; większość innych pism tego typu jest usposobiona niechętnie dla obecnego premjera; jako intruzów zaś traktuje niektórych z jego nowych współpracowników. Warszawski „Przegląd Wieczorny" np., nawiązując do użytego kiedyś w „Robotniku" wyrażenia, że należy „wykruszać" czyli likwidować system, który hodował ministrów w rodzaju p. Cara, pisze zgryźliwie pod adresem jego następcy p. Dutkiewicza:

Jeżeli np. rusza się do ataku na byłego ministra sprawiedliwości z całem mnóstwem wielobarwnych i wielodymnych fajerwerków, a *z drugiej strony napotyka się na łagodny i dobrotliwy uśmieszek* — oczywiście metoda „rozkruszania" jest celowa.

A potem z niechęcią oświadcza:

To też dobrze się dzieje inicjatorom „rozkruszania"... Nowy rząd stoi na stanowisku „współpracy", a oni na stanowisku, by im nie przeszkadzano... Oczywiście — w „rozkruszaniu".

Co podtrzymuje atmosferę pół-antyrządową w prasie BB? Tłumaczy to „Tydzień" pisząc:

Przed kilkoma tygodniami, gdy tworzył się rząd prof. Bartla, wypowiadaliśmy na tem miejscu przypuszczenie, że znów jak przed rokiem — utworzy się obok oficjalnego rządu — rząd nieoficjalny, obok gabinetu prof. Bartla — gabinet „pułkowników". Tak się też stało. „Rząd" taki powstał i chce „rządzić". Więc w ruch poszły intrygi i plotki, sieje się zamęt i prowadzi „gry", rzuca się pomarańczowe skórki pod nogi prof. Bartla, usiłuje się wmówić w administrację i opinję publiczną, że rząd obecny potrwa tylko do kwietnia, a potem... „potem znów przyjdziemy my. — pułkownicy".

Musimy ostrzec łatwowiernych przed poddawaniem się suggestji tej wichrzycielskiej grupki. Rządy pp. „pułkowników" należą już dzięki Bogu — do bezpowrotnej przeszłości. Jak one zdały egzamin — wszyscy o tem wiedzą, wiedzą dobrze i miarodajne czynniki. — O powtórzeniu się tych eksperymentów nikt poważnie nie myśli. „Siły" tych wojowniczych młodzieńców nikt już się nie boi. Trzeba tylko usunąć z administracji i z rządu pułkownikowskie resztki (a jest ich jeszcze sporo) i zasadzić całe to towarzystwo do odpowiedniej pracy.

Ale charakterystyczniejszem jest jeszcze, gdy dzienniki sanacyjne — rozbrykawszy się, atakują dygnitarzy rządowych — w interesie... własnego kramiku — własnego nakładu... Ze strony opozycji podnoszono zarzuty przeciwko różnym figurom rządowym, że narzucają one prasę rządową, wyciskają dla niej różne źródła dochodu... Otóż i sanacyjny „Express Poranny", widocznie niezadowolony z tego, że w Białostockiem sprawia mu konkurencję pisemko „przyboczne" wojewody Kirsta, tak sarka:

„Inspiracjom swoim pan wojewoda tak wysoką przypisuje wartość, że na utrzymanie dziennika, który natchnienia jego w szlachetne przyoblekа słowa, nie szczędzi ofiar... *z kieszeni obywateli oraz instytucyj*, którym przypadł w udziale ten wysoki zaszczyt, że w mniejszym lub większym stopniu podlegają jego nadzorowi.

Gdy nie może inaczej, nakazuje on wręcz w drodze okólników przewodniczącym sejmików powiatowych lub prezydentom miast *obowiązkowe wstawienie do budżetów komunalnych* odpowiednich sum na fundusz prasowy".

Aby nie być gołosłownym „Express Poranny" przytacza okólniki p. wojewody. A chociaż pisemko to ma posmak sensacyjno-brukowy nie gardzi nim polityka sanacyjna, skoro p. Dutkiewicz został niedawno przecie odznaczony orderem.

* * *

Katowicka „Gazeta Robotnicza" przytacza z „Polski Zachodniej" organu sanacyjnego, patronującego sanacyjnej Generalnej Federacji Pracy następujący komunikat:

„Ekspozytura śląska Generalnej Federacji Pracy komunikuje niniejszem, iż w dniu 15 stycznia 1930 r. ustąpił z jej składu p. Jan Straszewski, zaś p. Jan Maciński został w dn. 17 stycznia 1930 r. zawieszony w urzędowaniu przez przewodniczącego Ekspozytury *za systematyczne zjawianie się w lokalu biurowym w stanie nietrzeźwym, co urągało powadze prac organizacyjnych*.

Jednocześnie Ekspozytura śląska G. F. P. komunikuje, że przeciwko obu powyżej wymienionym osobom wszczyna *postępowanie karne za prowokacyjne najście w dniu 17-go bm. na lokal biurowy*".

Od siebie dodaje nasz bratni organ następujące uwagi:

Pan Straszewski był głównym komendantem Federacji. Pan ten wypisywał metrowe artykuły na PPS, „Gazetę Robotniczą" i klasowe związki zawodowe. Nas obywateli śląskich chciał uczyć patrjotyzmu i udawał bardzo mądrego profesora, chociaż nie chciał powiedzieć, gdzie otrzymał tytuł profesora. — O tym panu pisaliśmy, że swego czasu pracował w Związku Użyteczności Publicznych w Warszawie, gdzie wylano go za działalność anarchistyczno-komunistyczną. Gdy powstała sanacja, został i p. Straszewski sanatorem i miał zadanie *rozbić cały ruch zawodowy na Śląsku, by w ten sposób osłabić znaczenie i siłę organizacyj robotniczych*. „Polska Zachodnia" stale broniła tego pana i jego roboty. Teraz sama „Polska Zachodnia" stwierdza, że p. Straszewski był pijakiem i awanturnikiem, że musiała go wylać z Federacji.

Nam się zdaje, że w Federacji skończyły się tłuste czasy, kiedy pieniędzy było w bród i każdy sanacyjny sekretarz na Śląsku żył jak hrabia. Czasy się trochę zmieniły i pieniędzy nie dają już tyle, jak dawniej...

Małuczko panowie i skończy się wszystko, a po sanacji pozostanie trochę zaduchu na Śląsku.

Pomijamy już kwestję, jakie zmiany przekonań przechodził ten lub ów działacz sanacyjny: wiadomem jest, iż przelewa się tam od ludzi, którzy pozlatywali się z różnych obozów, lub zostali z nich pousuwani.

Wciąż narastają dowody, jak „uzdrawiacze moralni" powierzali odpowiedzialne w swojem przekonaniu stanowiska ludziom, którzy, rozpanoszywszy się, im samym zalali sadła za skórę swoją awanturniczością.

Wiadomości polityczne

—o—

KOMITET FINANSOWY LIGI NARODÓW

W Genewie zebrał się komitet finansowy Ligi narodów na 37-ą sesję. Ze strony **Polski** bierze udział w pracach komitetu p. Feliks Młynarski. Najciekawszą sprawą, oddaną komitetowi do rozpatrzenia, jest projekt konwencji o wzajemnej pomocy finansowej dla państw w razie agresji. Obrady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Ze strony Polski złożono w sekretarjacie generalnym Ligi narodów dla zarejestrowania konwencję kolejową polsko-czechosłowacką, podpisaną w Pradze 30 maja 1927 r.

PRZYJAZD NOWEGO POSŁA SOWIECKIEGO

Dnia 20 bm. przybył do Warszawy pociągiem moskiewskim nowomianowany poseł ZSSR przy rządzie polskim p. Antonow-Owsiejenko, oczekiwany na dworcu przez przedstawicieli MSZ i personal poselstwa sowieckiego.

Przegląd społeczny

BEZPIECZEŃSTWO I HYGJENA PRACY

Ministerstwo przemysłu i handlu przesłało Izbom przemysłowo-handlowym do zaopinjowania projekt rozporządzenia w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i hygjenie pracy przy wykonywaniu robót **drukarskich, litograficznych i odlewni czcionek**. W związku z tem odbyła się w dniu 17 bm. w Izbie przem.-handl. w Warszawie konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych kół przemysłowych, w wyniku której postanowiono przedłożyć miarodajnym czynnikom szereg **poprawek**, zmierzających do usunięcia z projektu niektórych przepisów nieżyciowych, względnie niemożliwych do zastosowania w już istniejących zakładach oraz takich, które nie są oparte na obowiązujących ustawach, a nałożyłoby na pracodawców nowe, nadmierne ciężary. Również ze względu na wymogi techniki **pracy drukarskiej** szereg przepisów będzie musiał być zmodyfikowany.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono m. in.: projekt o kupnie na rzecz skarbu państwa kolei fabryczno-łódzkiej, projekt ustawy w sprawie długoterminowej pożyczki dla przedsiębiorstwa państwowego „polskie zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku" oraz szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych. Następnie Rada ministrów uchwaliła utworzenie komitetu meljoracyjnego przy ministrze rolnictwa oraz postanowiła **przemianować poselstwo w Waszyngtonie na ambasadę**. Ponadto Rada ministrów postanowiła przedstawić p. prezydentowi Rzplitej wnioski o mianowanie: dotychczasowego posła w Waszyngtonie Tytusa Filipowicza ambasadorem przy prezydencie Stanów Zjednoczonych, dotychczas pełniącego obowiązki dyrektora departamentu w min. spraw zagranicznych p. Jędrzejewicza dyrektorem departamentu, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego 3 kl. w Helsingforsie p. Harwata posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym 2 kl., ministra pełnomocnego 3 kl., p. Schatzla ministrem pełnomocnym 2 kl. przy ambasadzie w Paryżu.

III walny zjazd kandydatów adwokackich

MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

W dniach 19 i 20 bm. odbył się w dużej sali obrad Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie doroczny Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich południowej Polski. Na sali w czasie otwarcia Zjazdu jawili się przedstawiciele władz i społeczeństwa, przedstawiciele notarjatu, adwokatury i sądownictwa, jak niemniej tłumnie przybyli aplikanci z wielu miast Małopolski, oraz jako goście przedstawiciele aplikantów z Warszawy i Katowic. Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem **prezes Rady Naczelnej Dr. Jerzy Stefan Langrod**. Zjazd powitali: **rektor Zoll**, jako przedstawiciel Prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej, imieniem ministra sprawiedliwości prezes Sądu Apelacyjnego **Strawiński**, im. miasta Krakowa wiceprezydent dr. **Landau**, im. Izby przem.-handl. jako gospodarza sali wiceprez. **Kwiatkowski**, imieniem gen.-dowódcy korpusu oraz sądownictwa wojsk. płk. dr. **Cieciel**, im. prokuratorji generalnej prezes dr. **Windakiewicz**, im. uniwersytetu we Lwowie prof. **Dziurzyński**, Jagiellońskiego prof. **Wolter**, im. Izby notarjalnej rejent dr. **Stein**, im. Zrzeszenia sędziów i prokuratorów sędzia sądu apel. dr. **Jendl**, im. Związku adwokatów polskich mec. dr. **Rowiński**, im. kandydatów notarjalnych dr. **Rybiański**, im. Izby adwokatów mec. dr. **Lachs**, im. Międzydzielnicowej Komisji Porozumiewawczej Aplikantów w Warszawie dr. **Eisenberg**. W przemówieniach podkreślano wielkie rezultaty prac zjednoczonej organizacji aplikantów. Po odczytaniu kilkuset telegramów powitalnych wygłoszone zostały referaty: dra Langroda „O św. Iwonie, patronie adwokatów" i dra Witolda Steinberga „O ewolucji własności w prawie". W obradach popołudniowych wygłoszono szereg referatów w sprawach organizacyjnych i ogólno-zawodowych.

W drugi dzień obrad powzięto szereg uchwał, z których zanotować wypada następujące: Zjazd 1) założył protest przeciw pogwałceniu konstytucyjnej zasady wolnej przesiedlności aplikantów i adwokatów z Małopolski, 2) domagał się skrócenia czasu trwania aplikacji w Małopolsce łącznie z jednoroczną praktyką sądową razem do lat 5-ciu i zlecił nowowybranej Radzie Naczelnej energiczne starania w kierunku realizacji tych uchwał. Ponadto Zjazd po sprawozdaniach, udzieleniu ustępującym władzom absolutorjum i dokonaniu szeregu zmian statutowych i organizacyjnych wybrał nową Radę Naczelną na całą Małopolskę i Śląsk Cieszyński na r. 1930 w składzie: dr. Jerzy **Langrod** (Kraków) po raz trzeci — prezes, dr. Marek **Eisenberg** (Lwów) po raz drugi i dr. Emil **Haubenstock** (Kraków) — wiceprezesi, dr. Kazimierz **Rodowicz** (Kraków) sekretarz generalny oraz jako członków drów: posła Pytka, Güntnera, Bardla, Molknera, Gehorsama, Szembeka, Nartowskiego (z Krakowa), Gottesmana, Pańkowskiego, Basschesa, Krysztalskiego, Halina, Sternhella, Tanzera, Reisera i Weinsteina (ze Lwowa) i dra Mütza (z Tarnowa) z tem, że siedzibą Rady Naczelnej będzie nadal Kraków. Zjazd złożył obecnemu na obradach tow. posłowi **Ciołkoszowi podziękowanie** za dażenia na terenie parlamentarnym w kierunku zrównania magistrów prawa z doktorami prawa w adwokaturze. Zjazd zakończono w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych.

KRONIKA

Kraków, 22 stycznia.

Koniec półrocza w szkołach średnich i powszechnych

Minister W. R. i O. P. zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym, pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia (czwartek) a drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego (wtorek) tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego.

—ooo—

XIII „czwartek" w TUR

We czwartek 23 stycznia TUR urządza w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro wykład Dr. Lili Horowitz pt. „Choroby weneryczne". Wykład znakomitej prelegentki ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Wstęp na odczyt mają tylko kobiety. Ze względu na ważność tego odczytu należy, aby towarzyszki zjawiły się licznie na XIII „czwartkówce" TUR.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Podczas odczytu sala będzie zamknięta. Bilety wstępu w cenie 50 gr. Dla towarzyszek z TUR i Związków zawodowych 20 gr., członkinie Org. Ml. TUR mają wstęp bezpłatny.

—ooo—

—ooo—

WYJAZD DZIENNIKARZA POLSKIEGO DO MEKSYKU. Współpracownik „Robotnika" i „Naprzodu" tow. **Roman Dąbrowski**, który otrzymał w roku bieżącym stypendjum dziennikarskie, wyjechał we wtorek 21 bm. do Antwerpji, skąd dnia 24 bm. na okręcie transatlantyckim "Emden" udaje się do Meksyku. Podróż do Meksyku trwa 24 dni, tak że tow. Dąbrowski przybędzie do portu meksykańskiego Vera Cruz w dniu 18 lutego b. r. Tow. Dąbrowski będzie „Naprzód" zasilał korespondencjami ze swej podróży.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem załatwiono następujące sprawy: Sprawę etatu administracyjnego urzędników miejskich oraz etatu kancelistów; sprawę zaopatrzenia emerytalnego syndyków miejskich; przyznano veniam aetatis dla dra inż. Bronisława Biegelejsena; powiększono etat szoferów miejskiej straży pożarnej; rozszerzono etat służbowy niższych pracowników miejskich; przyznano dodatkowe uposażenie niższym funkcjonarjuszom gazowni, elektrowni i miejskich zakładów ceramicznych; uchwalono etat dla miejskiego Muzeum przemysłowego im. Baranieckiego.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca listopada ub. roku zawarto w Krakowie **małżeństw** 224 (242), w tem chrześcijańskich 189 (232). **Urodziło się** żywo dzieci 327 (363), nieślubnych 50 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 171 (177). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 299 (325), z czego miejscowych 206 (205). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 165 (191). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 38, na choroby organiczne serca 31 i na gruźlicę 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 252 (w październiku 276).

NOWE KADRY MŁODYCH EMERYTÓW WOJSKOWYCH. Ostatni „Dziennik personalny M. S. Wojsk." z dnia 20 bm. przynosi **cały szereg przeniesień w stan spoczynku oficerów wszystkich gatunków broni.** Wśród nich znajdują się generałowie i kilkunastu pułkowników, oraz podpułkowników. Z korpusu krakowskiego zostali przeniesieni na emeryturę ks. gen. **Niezgoda**, kapelan korpusu krakowskiego, płk. dr. Bolesław **Korolewicz**, szef sanitarny korpusu, podpłk. dr. Adolf Sas, lekarz-chirurg szpitala załogi, major dr. Witold Żebracki z korpusu sądowego, oraz cały szereg majorów, kapitanów, poruczników i podporuczników.

PORANIONA SIEKIERĄ PRZEZ MĘŻA. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Julji Kupiel, zamieszkałej przy ul. Gromadzkiej 65, którą w czasie kłótni pobił siekierą jej mąż Jan. Wymieniona po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiona opiece domowej. Według orzeczenia lekarza Kupielowa doznała ciężkiego uszkodzenia ciała.

DOZNAŁ ATAKU SZAŁU na ul. Dajwór Stanisław Rześ (lat 36), zamieszkały przy ul. św. Wawrzyńca 20, przyczem wtargnął do restauracji Gusty Ladenberger przy ul. Dajwór 25 i usiłował zdemolować urządzenie lokalu, został jednak ubezwładniony i oddany opiece domowej.

Dziecko utopiło się w kuble z wodą

Wczoraj rano zdarzył się w domu przy ul. Królowej Jadwigi 21 tragiczny wypadek. Mieszkanie na parterze zajmowała Zofja Wiktorja, mająca na swem wychowaniu 9-miesięczne dziecko. Koło godz. 10 rano Wiktorja wyszła za sprawunkami na miasto, **pozostawiając dziecko na łóżku, obok którego stało wiadro z wodą. Gdy wróciła do domu znalazła dziecko utopione w wiadrze.** Zaalarmowała sąsiadów, którzy wezwali lekarza miejskiego. Wszelkie próby przywrócenia dziecka do przytomności pozostały bez skutku, a lekarz stwierdził śmierć i polecił przewieźć ciało do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Para kochanków odbiera sobie życie

Popełnili samobójstwo przez zastrzelenie się Franciszek Kowalowski, sanitarjusz, lat 28, oraz Marja Diwec, lat 24, zamieszkali w Mikołowie pow. Pszczyna. O samobójstwie zawiadomił Kowalowski przed popełnieniem samobójstwa PPP w Bystrej — list jednak doszedł już po popełnieniu samobójstwa. Zwłoki pary samobójczej znalazł w lesie w Wilkowicach pow. Biała Franciszek Pawny, listonosz z Wilkowic. **Kowalowski ma dwie rany postrzałowe a Diwecówna jedną w okolicy serca.** Przy zwłokach znaleziono rewolwer kal. 7'65. **Samobójstwo zostało popełnione na tle miłosnem,** co wynika z listu pisanego przez Kowalowskiego. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

—ooo—

Masakra na zabawie Związku Legjonistów

W czasie zabawy Związku Legjonistów w restauracji Kellora w Czańcu pow. Biała powstała na tle osobistych porachunków bójka, w czasie której poranieni zostali Franciszek Walusiak, Józef Rączka, Jan i Franciszek Sadlikowie oraz Władysław Czechowski. Bójkę zlikwidowali będący w służbie z okazji zabawy szeregowi PP. Rannych zaopatrzył dr. Dziewoński z Kęt.

—ooo—

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Mroczek Henryk (lat 24) zamieszkały przy ul. Józefa 11, Bawicz Józef (lat 29) zamieszkały przy ul. Skawińskiej 14 i Jaros Stanisław (lat 33) zamieszkały przy ul. Zielonej 16, przytrzymani zostali za włamanie do piwnicy kawiarni „Karlton", skąd skradli wina i wódki, wartości 1230 złotych. — Ziarko Katarzyna (lat 19) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i Stępień Antoni (lat 20) zamieszkały przy ul. Zielonej 3, przytrzymani zostali za kradzież bielizny nieustalonej wartości z niezamkniętego mieszkania na szkodę Dra Hoeffnera przy ul. Zyblikiewicza 10.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Dostał się nieznany narazie sprawca do mieszkania Nuchema Melera kupca, zamieszkałego przy ul. Nadwiślańskiej 21, skąd skradł srebro stołowe i lichtarze, łącznej wartości 1000 złotych. Dochodzenia w toku.

—ooo—

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE urządza w piątek 24 bm. w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 8 wieczorem autorski wieczór Jalu Kurka pod tytułem „Rzeczy nieznane".

ZMIANA PROGRAMU RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Zapowiedziany na środę 22 bm. koncert wieczorny, w którym wystąpią pp. Margueritte Melville-Liszniewska, pianistka z Cincinnati, Zofja Nizieniecka-Taniewiczowa (śpiew), Zofja Bułatówna i Z. Woźniak, przełożony został na czwartek 23 bm. godzinę 20.15. We środę o godzinie 20.30 transmisja recitalu H. Neemanna, wirtuoza na lutni ze studia warszawskiego.

WALNE ZEBRANIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POMOCY POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W KRAKOWIE zostało zwołane przez przewodniczącego, wojewodę dra Kwaśniewskiego na środę 5 lutego br. na godzinę 18, gmach województwa, I piętro. Na porządku dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdania, 3) program prac na rok 1930, 4) wybory nowych władz komitetu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Ulegając konieczności, wyrażającej się doszczętnem wyprzedaniem ostatnich przedstawień „Artystów", dodaje teatr jeszcze dzisiaj i w piątek dwa popularne przedstawienia „Artystów" z udziałem Stefana Jaracza. Z tej samej przyczyny dodane będzie w sobotę jeszcze jedno popularne przedstawienie „Uśmiechu losu", na który w poniedziałek niemal we wszystkich kategorjach biletów zabrakło miejsc. Siedleckiego „Maman do wzięcia", w której powodzenie nie ustaje, powtórzona będzie jutro na przedstawieniu popularnem i w niedzielę. W niedzielę popołudniu „Betleem polskie".

—ooo—

SPORT

ŻRKS GWIAZDA W KRAKOWIE. Na odbytem walnem zgromadzeniu sekcji ping-pongowej wybrano następujący skład: kierownik Salomon Józef, wicekierownik Wand Samuel, kapitan Bau Eliasz, sekretarz Tydor Dawid, skarbnik Rosengarten Abraham.

MIĘDZYNARODOWY MECZ PING - PONGOWY — UNIWERSYTET (ŁOTWA) — TS ORLĘTA odbędzie się w sali YMCA przy ul. Krowoderskiej dziś we środę o godzinie 2'45 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

ŚLEDZTWO W SPRAWIE PODSŁUCHU. Sędzia śledczy do spraw nadzwyczajnej wagi p. Luksemburg, prowadzący dochodzenie w głośnej sprawie podsłuchowej Seinfelda, przesłuchał w charakterze świadka sprawozdawcę politycznego dziennika żydowskiego „Moment" p. Marka Turkowa.

NIEZWYKŁY, CHOĆ NAIWNY PODSTĘP. — Warszawska „Rzeczpospolita" podaje następującą wiadomość: Do komisarza VII kom. policji, Komara, zadzwonił wczoraj rano jakiś pan i przedstawiając się jako jeden z bardziej znanych posłów sejmowych, prosił o natychmiastowe zwolnienie z aresztu przy komisarjacie niejakiego Władysława Polockiego (lat 17), zatrzymanego za kradzież kieszonkową w tramwaju. Komisarz, nie bardzo ufając „posłowi" — prosił go o poczekanie przy aparacie, a sam z drugiego telefonu sprawdził, z kim jest połączony. Okazało się, że „pan poseł" dzwoni z budki w szpitalu św. Ducha. Komisarz polecił „posłowi" zatelefonować po raz drugi, za kilka minut i posłał wywiadowcę do szpitala, który jednak w budce nikogo nie znalazł. Tymczasem tajemniczy osobnik zadzwonił poraz drugi; komisarz przyrzekł, że Polockiego wypuści, co też uczynił, polecając jednocześnie dwom wytrawnym wywiadowcom pilne śledzenie go. Dało to wyniki pożądane; na ulicy Elektoralnej podszedł do Polockiego jakiś starszy pan, aresztowano go i wraz z Polockim odstawiono do komisarjatu. Okazało się, że aresztowany był ojcem Władysława; on to właśnie, podając się za „posła" chciał w ten sposób uwolnić synalka z opresji. „Pan poseł" jest zredukowanym urzędnikiem, osadzono go, obok syna w areszcie.

PROCES O MORDERSTWO INSPEKTORA STUDNIKA. Dochodzenie prokuratury w sprawie morderstwa na osobie zastępcy inspektora szkolnego w Nowogródku Studnika zostało już zakończone i przekazane władzom sądowym. Niebawem sprawa ta wejdzie na wokandę. Inspektora Studnika znaleziono w dniu 23 czerwca r. ub. w pobliżu Nowogródka zamordowanego w sposób bestjalski. Zbrodniarz po daniu kilku strzałów z bardzo bliskiej odległości, widząc, że Studnik padł martwy, podciął mu gardło brzytwą. Po ujawnieniu morderstwa rozpoczęło się śledztwo, które natrafiło na wielkie trudności. Sprawca działał tak ostrożnie, że zdołał zatrzeć wszelkie ślady, mogące się przyczynić do zdemaskowania. Policja jednak na podstawie uzyskanych wiadomości ujęła mieszkańca jednej ze wsi w pobliżu Nowogródka, Kazimierza Trybisiewicza, który, mimo że wypierał się udziału w zbrodni, nie mógł wykazać swego alibi. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

ŚMIERTELNY CIOS NOŻEM W PLECY. Na drodze publicznej w Radwanowicach pow. Chrzanów w czasie bójki pchnięty został kilka razy nożem w plecy Józef Brachowski, lat 26 z Radwanowic, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Jak ustaliły dochodzenia sprawcami zabójstwa są Jan i Bartłomiej Noworytowie z Radwanowic, którzy po dokonaniu czynu zbiegli. Tło czynu narazie nieznane. Zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy w Rudawie. Dochodzenia w toku.

MOTOCYKL POŁAMAŁ NOGI PIJANEMU. — Józef Głownia z Płazy pow. Chrzanów powracające do domu w stanie pijanym przejechany został na drodze obok cmentarza w Płazie motocyklem prowadzonym przez inż. Gascheimera z Jaworzna. Wskutek uderzenia Głownia doznał złamania obu nóg. Rannego przewieziono do Kasy chorych w Chrzanowie. Dochodzenia w toku.

NAPAD NA TATARA. Na drodze polnej w Barwałdzie Dolnym, pow. Wadowice, napadnięty został przez kilku osobników uzbrojonych w kołki Antoni Tatar z Łękawicy pow. Wadowice. Sprawcy pod groźbą pobicia zrabowali mu 33 zł. oraz 200 papierosów. Pod zarzutem tego rabunku przytrzymany został Tadeusz Paczyński, lat 21 z Barwałdu, którego Tatar rozpoznał jako jednego ze sprawców rabunku. Dalsze dochodzenia w toku.

AFERA KOLEJOWA W ŁODZI. Na stacji Łódź—Kaliska wykryta została afera, podobna do tej, która przed niedawnym czasem została zdemaskowana we Lwowie. Mianowicie władze śledcze ustaliły, że na stacji Łódź—Kaliska istnieje zorganizowane „towarzystwo" urzędników, którzy za specjalnem wynagrodzeniem wynoszącem nieraz 100 dolarów i więcej, wyrabiali posady w służbie kolejowej. Do przestępczej kampanji tej należeli i w aferę tę zamieszani są: urzędnik kolejowy Lebenstein, maszyniści Sassin i Morawski, oraz sekretarz Mogilnicki. Wszyscy zostali aresztowani. Policja prowadzi dalsze śledztwo, które wykryje prawdopodobnie wszystkich „bohaterów" afery i ustali, jak daleko sięgała ich działalność.

GROŹNY POŻAR NOWOZBUDOWANEGO BUDYNKU SZKOLNEGO. W niedzielę z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł olbrzymi pożar w Oszmianie. W płomieniach stanęła nowowybudowana 7-kl. szkoła. Niebezpieczeństwo zaczęło zagrażać większej połaci miasta. Na wieść o pożarze wysłano wileńskie oddziały straży ogniowej. Również pospieszyły z pomocą oddziały straży ogniowej z powiatu święciańskiego. Pożar dzięki energicznej akcji ratowniczej zdołano zlokalizować tak, że spłonął jedynie gmach szkolny. Straty sięgają 100 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru dotychczas niewyjaśnione. Przypuszczają, że powstał on z podpalenia.

CYGAŃSKIE WRÓŻBY. Do p. R. i jej córki zamieszkałych przy ul. Toruńskiej w Grudziądzu przyszła cyganka. Panie kazały sobie wróżyć z kart. Sprytna cyganka wydobyła od nich wiadomość, że posiadają dolarówki i powiedziała, że mocą swoich czarów może sprawić, że wygrają, ale muszą jej za to zapłacić. Panie, uszczęśliwione nadzieją, zgodziły się. Cyganka obiecała odprawić swoje czary i zażądała na początek, aby jej dostarczono ziemi z czterech mogił. O oznaczonej przez guślarkę godzinie obie kobiety udały się na cmentarz. Schowały się przed dozorcą, który zamknął furtę i kiedy księżyc był już wysoko na niebie poczęły się skradać do oznaczonych grobów. Wtem młodszej się wydało, że widzi białą postać. Ze strasznym krzykiem rzuciła się do ucieczki i z trudem przedostała się przez wysoki parkan. Starsza rzuciła się w ślad za nią, ale zeskoczyła tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES BRATA LITWINOWA O OSZUSTWA. Wczoraj przed paryskim sądem przysięgłych rozpoczął się proces Sawelji Litwinowa, brata sowieckiego komisarza Maksyma Litwinowa. Sawelja Litwinow jest oskarżony o podpisanie weksli na sumę blisko 200.000 funtów w imieniu berlińskiego przedstawicielstwa handlowego sowietów, którego był reprezentantem w Moskwie, po upływie ważności wydanego pełnomocnictwa.

O KAMIENIE GRANICZNE. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Insbrucka: Na granicy tyrolsko-włoskiej zostało uszkodzonych około 300 kamieni granicznych. Z napisu „Italja" została wyskrobana litera „I". Władze włoskie twierdzą, że uszkodzeń tych dokonano ze strony austrjackiej i domagają się naprawy kamieni granicznych. W lecie bieżącego roku nastąpią wspólne oględziny granicy, celem stwierdzenia liczby i rodzaju uszkodzeń.

WYBUCH PYŁU WĘGLOWEGO. W kotłowni berlińskiego zakładu elektrycznego doszło przy zapalaniu wygasłego pieca do dwukrotnego wybuchu pyłu węglowego. Pięciu robotników odniosło ciężkie a częściowo śmiertelne oparzenia.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI. W Beckley, w zachodniej Wirginii w Stanach Zjednoczonych, w kopalni Lillybrook nastąpiła eksplozja, z powodu której ośmiu górników zginęło, a czterech jest ciężko rannych.

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA. — Oprócz czternastu pasażerów ofiarami katastrofy samolotowej, która wydarzyła się na północ od Oceanu Side koło Los Angeles, padło ofiarą także dwóch pilotów. Przyczyną katastrofy był defekt w motorze, powodujący konieczność natychmiastowego lądowania.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Budżet komunikacji i robót publicznych

Warszawa, 21 stycznia.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed głosowaniem nad budżetem min. komunikacji zabrał głos minister skarbu p. **Matuszewski** i wystąpił przeciw zwiększaniu wpływów kolejowych i zmniejszaniu wydatków inwestycyjnych. Minister przypomniał, że preliminowana wpłata do skarbu państwa od kolei nie wpłynęła i dlatego musi kwestjonować realność tych sum. Z tego też tytułu **sprzeciwia się** preliminowaniu wyższej kwoty, aby to nie zaważyło na wydatkach skarbu. Co się tyczy inwestycji, to realne wyniki i istotne oszczędności daje kolej Śląsk—Bałtyk czyli tak zw. linja węglowa. Wykonanie jej wpłynie na poprawę bilansu, da oszczędności i wpływy.

Sprawozdawca poseł **Chądzyński** podtrzymuje swoje poprawki, uważając, że inwestycje muszą być przystosowane do możności finansowej. Przypomina, że koleje dłużne są skarbowi 16 miljonów, a co się tyczy linji węglowej, referent uważa tę pozycję za opancerzoną i bynajmniej nie proponuje tu żadnych skreśleń, natomiast sam rząd obszedł się z tą linją **po macoszemu**, wydając na nią o 25 milj. mniej niż było preliminowane, natomiast **przekraczając** o 700.000 kredyty, przeznaczone na węzeł warszawski.

W głosowaniu **odrzucono** wszystkie wnioski oszczędnościowe pos. **Trąmpczyńskiego** oraz wszystkie wnioski pos. Rozumka. **Przyjęto** wszystkie wnioski referenta, mianowicie w wydatkach zwyczajnych administracji zmniejszono 3 pozycje na łączną sumę 59.000 zł. W wydatkach nadzwyczajnych skreślono 300.000 na budowę gmachu we Warszawie. W przedsiębiorstwach **zwiększono** wpływy zwyczajne z przewozu osób o 11,500.000, z przewozu towarów o 17.700.000 zł. W rozchodach zwyczajnych większe **skreślenia** dotyczą: uposażenia w dyrekcjach (1,200.000), używania obcych urządzeń (pół miljona), „różnych" (pół miljona). W wydatkach zwyczajnych **przyjęto** wniosek tow. Kuryłowicza skreślenia 807.248 zł. z wydatków na paliwo. Wreszcie w rozchodach zwyczajnych przyjęto wniosek referenta, aby rząd zaniechał **zamiaru** utworzenia osobnej dyrekcji warsztatowej, co zawiera w sobie **skreślenie** pewnej kwoty, wynikające z innego zestawienia całego rozdziału „warsztaty główne".

MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Referent poseł **Pawłowski** (Stronnictwo Chłopskie) stwierdza, że budżet ten jest **niższy** o 5 miljonów zł. od zeszłorocznego. Byłoby wskazanem, aby kredyty budowlane, któremi rozporządza ministerstwo poczt i telegrafów, zostały wliczone do kredytów budowlanych ministerstwa robót publicznych. Następnie referent podkreśla, że wpłaty z daniny lasowej przewidywane są o 4,500.000 zł. **mniej**, poczem omawiał pozycje budżetowe.

Minister robót publicznych p. **Matakiewicz** oświadcza, że w dziedzinie gospodarki wodnej najważniejszem zadaniem jest **regulacja Wisły**. Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o regulacji i użeglownieniu Wisły z przeznaczeniem na ten cel na pierwsze 10-lecie 90 milj. zł. Regulacja Wisły wymaga 500 miljonów zł. i rozłożona ma być na 25 do 30 lat. Na innych rzekach trzeba się ograniczyć do robót ochronnych. Działalność na polu meljoracji podstawowej rzek niespławnych wzrosła w ostatnich 10 latach z 3 miljonów do 7 miljonów. Studja nad **osuszeniem Polesia** postępują intensywnie tak, że kredyt przyznawany corocznie jest wyczerpywany. Z większych robót ma być **na Sole** zbudowany wielki zbiornik o pojemności 30 miljonów metrów sześciennych i zapora. Kosztorys wynosi 15 milj. zł. Dla Górnego Śląska rozpoczęto budowę nowych wodociągów, które będą czerpały wodę z Białej Przemszy i będą zaopatrywały w wodę także zagłębie dąbrowskie.

Na polu **budownictwa państwowego** wydano 38 miljonów złotych z budżetu normalnego i 29.500.000 złotych na podstawie ustawy o inwestycjach. W r. 1930/31 rząd przystąpi do dalszej **budowy domów urzędniczych w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Rawie Ruskiej i Nowogródku**. Akcja rozbudowy postąpiła tak dalece, że pozostaje do odbudowania jeszcze jedna dziesiąta budynków, zniszczonych podczas wojny. Rodzin potrzebujących pomocy w tej dziedzinie pozostaje 30.000, przeważnie w województwach wschodnich. Co się tyczy **budowy dróg**, to racjonalna akcja jest uniemożliwiona przez szczupłość kredytów. Rząd opracował projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym. — Na drogi i mosty potrzeba na zaspokojenie wszystkich potrzeb **kilka miljardów**. W roku obecnym projektujemy na ten cel 65.8 miljonów złotych. Projektuje się dalszy ciąg budowy mostów przez Wisłę w Toruniu i **Krakowie**. Dotykając sprawy

UPRAWNIEŃ HARRIMANA,

minister wspomina, że rząd odnosi się do tej sprawy **z należytą ostrożnością** i że minister nie jest zwolennikiem załatwienia jej za wszelką cenę. Dalej minister zakomunikował, iż premjer Bartel uznał preliminowanie pozycji 70.000 złotych na samochód dla prezesa Rady ministrów **za zbędne**, wobec czego minister wnosi o podwyższenie o tę sumę rubryki „inne wydatki", przeznaczając ją na udział ministerstwa w międzynarodowej wystawie komunikacyjnej w Poznaniu.

Po przemówieniu p. ministra przemawiali: poseł tow. **Czapiński**, oraz w dyskusji zabierali głos: Malinowski (Wyzwolenie), Ładyha (ukraiński socjalny radykał), Barański (BB), Kuśnierz (ChD), oraz powtórnie minister Matakiewicz, który występował przeciwko proponowanym skreśleniom.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś. Na porządku dziennym budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Warszawa, 21 stycznia.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej poseł tow. **Kaczanowski** referował budżet

MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Mówca stwierdza nagłe załamanie się życia gospodarczego. Liczba bezrobotnych przekracza 220 tysięcy i ma **stałą tendencję rozwoju**. Także przemysł węglowy nie ma dobrej konjunktury, przemysł tkacki przeżywa dramat, w hutnictwie brak zamówień, przemysły budowlany i metalowy leżą. Przyczyną tego nie jest tylko ogólna konjunktura światowa, ale także **niezorganizowanie rynku wewnętrznego i zły ustrój pieniężny**. W poczynaniach swych **rząd uwzględnia głównie czynnik kapitalistyczny**, niewiele myśląc o czynniku pracy, nie zwracając uwagi **na metody rabunkowe**, jakiemi przemysłowcy posługują się w stosunku do robotników, którzy jednak są konsumentami. Również wadliwą jest polityka kredytowa, taryfowa, celna i eksportowa rządu.

Referent proponuje następujące **zmiany** w preliminarzu: dochody **podwyższyć** o 4,279.250 złotych, wydatki **podwyższyć** o 1,077.670 złotych. Co do wydatków stwierdza, że w tym dziale jest niedobór sił administracyjnych. Brak sił odczuć się daje w urzędzie patentowym, w urzędach górniczych, a wskutek tego jest **coraz więcej nieszczęśliwych wypadków**. Inspekcjom brak sił technicznych, a niskie płace odciągają je do przedsiębiorstw prywatnych. Saldo proponowane przez referenta jest **większe** o 3 miljony złotych.

Omawiając uwagi N. I. K. w sprawie urządzeń portowych w Gdyni, referent wskazuje na niewłaściwą umowę z konsorcjum polsko-francuskiem, krytykuje działalność Towarzystwa żeglugi Wisła-Bałtyk. Co do

PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

referent zauważa, że konstrukcja **salin** wymaga reformy. Produkcją soli zajmuje się ministerstwo przemysłu i handlu, zaś sprzedażą ministerstwo skarbu. Dalej ceny produktów naftowych rafinowanych wzrosły od czasu powstania kartelu, chociaż surowiec (ropa) staniał.

Referent stwierdza, że warunki pracy robotników portowych wymagają rewizji. Wbrew ustawie o 8-godzinnym czasie pracy wydano przepisy sprzeczne z tą ustawą. W zakończeniu referent porusza sprawę **delegowania urzędników do Rad Nadzorczych**. Niektórzy z tych urzędników mają kilka takich delegatur, niektóre grubo płatne od 500 do 2 tysiące złotych miesięcznie. Dotyczy to specjalnie „Skarbofermu", gdzie w roku 1928 wypłacono urzędnikowi delegowanemu jako tantjemę 60 tysięcy, innemu 45, innemu 30 tysięcy złotych.

MINISTER KWIATKOWSKI

ogranicza się do odpowiedzi na pytania. Sprawa „Polminu" została oddana do sądu. Suma strat wyniesie tam około 750 tysięcy złotych. Roboty w Gdyni są już na ukończeniu. Co do „Skarbofermu", żaden z urzędników od r. 1927 żadnej tantjemy nie bierze, natomiast w poprzednich latach brali: Korfanty 24 tysiące franków szwajc., marszałek Sejmu śląskiego Wolny 7500, Trzeszycki 6390, Benis (starszy) 7470, były minister skarbu Michalski 1730.

DYSKUSJA

Poseł **Zaleski** (klub narodowy) stwierdza, że dobrobyt w dziedzinie produkcji maleje. — Wnosi o **skreślenie inwestycji w Brzeszczach**.

Poseł **Rozmarin** (klub żydowski) stwierdza ruinę obecnej gospodarki. Banki nie przyjmują do inkasa weksli bez otrzymania zgóry należytości za protest.

Poseł **Roguszczak** (NPR) podnosi, że **wnioski prze-**

myśl zalega w Kasach chorych kwotę 90 miljonów złotych. Zakład ubezpieczeń w Poznaniu podrywa zaufanie do waluty polskiej, wstawiając do umów klauzulę na wypadek spadku złotego.

GŁOSOWANIE NA FUNDUSZAMI DYSPOZYCYJNEMI

Na posiedzeniu popołudniowem głosowano nad ustawą o **kredytach dodatkowych** za czas od 1-go kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r. Poseł tow. **Czapiński** imieniem centrum i lewicy **sprzeciwił się** pozycji 75 tysięcy złotych na fundusz propagandowy ministerstwa spraw zagranicznych, ponieważ jednak w tym konkretnym wypadku chodzi o koszta przyjęcia miłego gościa — prezydenta Estonji, głosować będzie za tą pozycją.

Przy pozycji 2.500.000 złotych na **fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych** były dwa wnioski: Korneckiego o skreślenie 2 miljonów i Rataja o skreślenie 1.750 000 złotych. W głosowaniu **odrzucono** wniosek Korneckiego, a **przyjęto** wniosek Rataja.

Przyjęto też wniosek o przyznanie 1 miljona na zwalczanie bezrobocia w Łodzi.

500 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA ROZBUDOWĘ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Dzisiaj na komisji budżetowej Sejmu głosowano wnioski w sprawie budżetu ministerstwa oświaty. Przyjęto wniosek o wstawienie 100 tys. złotych na cele restauracji kościoła Marjackiego w Krakowie. Przyjęto także wniosek o wstawienie do punktu dotacje naukowe 400 tys. złotych z przeznaczeniem na pomoc naukową dla studjum farmaceutycznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Uchwalono także **500 tysięcy złotych na rozbudowę Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.**

Posiedzenie trwa.

—ooo—

Dyskusja nad zmianą konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Na dzisiejsze posiedzenie komisji **konstytucyjnej** przybył jej przewodniczący poseł Makowski (BB), przewodniczył jednak tow. **Czapiński.**

Poseł **Kiernik** (Piast) polemizuje z projektem BB, stwierdzając, że projekt ten kładzie główny nacisk na ustalenie dobrych form ustroju państwowego, natomiast tezy żywej treści zawiera projekt lewicy, dążący **do wciągnięcia mas w orbitę odpowiedzialności za państwo.** Mowca godzi się na powiększenie atrybucji prezydenta Rzplitej, ale nie może to narazić kompetencji parlamentu. Co się tyczy prawa dekretowania, nie można wyjść poza to, co już zostało przyznane. Projekt BB jest **systemem osaczania Sejmu,** na to zgodzić się nie można. Mowca zapowiada wspólne propozycje z ChD i NPR.

Poseł **Lechnicki** (BB) broni projektu BB.

Poseł **Grunbaum** (kl. żyd.) stwierdza, że punkt ciężkości leży **nie** w zwiększeniu władzy prezydenta, ale w sferze praw obywatela, robotnika i mniejszości narodowych. Mowca zapowiada wnioski, by z okazji rewizji konstytucji przejść w sprawie mniejszości narodowych do akcji realnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

O ustawę dziennikarską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Dziś obradowała sejmowa podkomisja *prawnicza* w sprawie ustawy dziennikarskiej. W skład podkomisji wchodzą posłowie: Pieracki (kl. nar.), Seidler (kl. nar.), tow. Ciołkosz, Paczkowski, Hartglas i Zahajkiewicz. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele ministerstwa pracy i Związku wydawców oraz reprezentanci Związku syndykatów dziennikarzy w osobach red. Bazylewskiego i Grosterna.

Referat wygłosił pos. Seidler stwierdzając, że obrady nad ustawą dziennikarską obejmują następujące zagadnienia: 1) czy ustawa dziennikarska ma się zająć sprawami materjalnemi czy też organizacyjnemi, 2) czy ma dotyczyć wyłącznie dziennikarzy, czy również i wydawców, 3) czy ma zawierać rozbudowę samorządu dziennikarskiego, 4) czy ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest dostateczną, czy też należy ją rozszerzyć i w jakim zakresie.

Drugi referent pos. tow. *Ciołkosz* ujmuje zagadnienia te następująco: Ustawa dziennikarska ma *ustalić pojęcie dziennikarza zawodowego,* organizację zewnętrzną zawodu, organizację wewnętrzną pracy dziennikarskiej, uprawnienia prawno-publiczne zawodu, szczególną ochronę pracy zawodowej, ma objąć sprawę etyki dziennikarskiej, wreszcie kwestje emerytalne.

W dyskusji przedstawiciele *wydawców* domagali się ustanowienia *Izby pracy wspólnej dla dziennikarzy i wydawców,* któraby jednocześnie rozstrzygała sprawy materjalne i organizacyjne.

Tow. poseł *Ciołkosz* i przedstawiciele Związku Syndykatów Dziennikarzy stanęli na stanowisku, że sprawy materjalne i zawodowe dadzą się rozstrzygnąć w ramach wniosku poselskiego.

W głosowaniu *przyjęto* za podstawę obrad projekt ustawy dziennikarskiej, zawarty we wniosku poselskim.

Bilans Hagi

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Cała prasa wiedeńska bez różnicy stronnictw wyraża kanclerzowi Schoberowi **uznanie i podziękowanie** za energiczną obronę interesów Austrji na konferencji haskiej. Powrót delegacji austrjackiej do Wiednia oczekiwany jest dzisiaj wieczorem. Czynione są przygotowania do uroczystego przyjęcia kanclerza Schobera na dworcu zachodnim.

SUKCES AUSTRJI

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Prasa wiedeńska, omawiając wynik konferencji haskiej, stwierdza, że **Austrja odniosła w Hadze zupełny sukces.** — Kanclerzowi Schoberowi udało się przeprowadzić zniesienie zobowiązań reparacyjnych Austrji i generalnego prawa zastawu, a nadto skreślenie wszystkich wzajemnych pretensyj finansowych, wynikających z traktatu pokojowego w St. Germain. Austrja odzyskała przez to suwerenność finansową. Ustanie też kontrola finansowa ze strony komisji reparacyjnej. Jedynie Liga narodów będzie miała prawo kontrolowania finansów Austrji aż do roku 1942 t. zn. do chwili spłacenia pożyczki zaciągniętej w r. 1922 pod gwarancją Ligi narodów.

Niezałatwiona została w Hadze

SPRAWA DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH.

Konferencja paryska dla rent przedwojennych rozeszła się w jesieni roku zeszłego **bez rezultatu,** ponieważ Węgry oświadczyły, że przed uregulowaniem długów reparacyjnych i wyjaśnieniem kwestji optantów nie mogą brać na siebie żadnych nowych ciężarów. Odnośnie do rent papierowych Węgry są największym dłużnikiem, ponieważ deficyt ich wynosi 1.485'5 miljonów koron, podczas gdy deficyt Rumunji, **Polski** i Jugosławji jest znacznie mniejszy. Austrja i Włochy wykazują nadwyżkę rent: Austrja 150'8 miljonów koron, Włochy 196'7 miljonów koron, podczas gdy Czechosłowacja przestała być wierzycielem, **odstąpiwszy swą nadwyżkę rent w sumie 684'4 miljonów koron na rzecz Polski.** Na życzenie Francji przyrzekł kanclerz austrjacki Schober, że będzie się starał, by sprawa długów przedwojennych została załatwiona w przeciągu 6 miesięcy.

Konferencja morska w Londynie

Londyn, 21 stycznia (PAT). Dwudziestu siedmiu delegatów na konferencję morską było przyjętych wczoraj przez króla. Delegatów przedstawił królowi MacDonald w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Król po serdecznem uściśnieniu ręki wszystkim delegatom wyraził nadzieję, że obrady konferencji zostaną zakończone *pomyślnemi wynikami.*

Wczoraj wieczorem rząd angielski wydał obiad na cześć członków delegacyj na konferencję morską. W imieniu gości przemawiał Stimson, który dziękował Anglji za jej wielką gościnność i mówił *o dobrej woli* wszystkich zebranych. Odwoławszy się na przyjaźń łączącą Stany Zjednoczone z innemi państwami, reprezentowanemi na konferencji, Stimson wyraził nadzieję, że wszyscy połączą się we wspólnym wysiłku, aby *uczynić konferencję jaknajowocniejszą dla postępu ludzkości,* dążącej do ery wzajemnego zaufania i doskonałej przyjaźni.

TELEGRAMY

—o—

KONFERENCJE GOSPODARCZE RZĄDU

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Wczoraj prezes Rady ministrów prof. Bartel udał się o godzinie 16 do p. marszałka Piłsudskiego, z którym odbył godzinną konferencję. Od godziny 17—18'30 bezpośrednio przed posiedzeniem Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem p. premjera **kolejna konferencja w sprawach gospodarczych** z udziałem ministrów: skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej.

—ooo—

PROTEST ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Warszawa, 21 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). W związku z orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawach **robotników rolnych** na terenie byłych dzielnic pruskiej i rosyjskiej trzy Związki robotników rolnych, a to: Związek zawodowy robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, — Związek zawodowy robotników Zjedn. zaw. pol. i chrześcijański Związek robotników rolnych zawiadomiły ministerstwo pracy i opieki społecznej, że tego orzeczenia **nie przyjmują do wiadomości,** gdyż pogarsza ono położenie robotników rolnych i jest naruszeniem obowiązujących przepisów i postanowiły skierować sprawę do Trybunału Administracyjnego. Ponadto Związki stwierdzają, **że nie cofną się przed żadną akcją w obronie swych praw.**

—ooo—

CZICZERIN ZOSTAJE — NA URLOPIE

Berlin, 21 stycznia (PAT). Z Moskwy donoszą, że Cziczerin po rozmowie ze Stalinem i ulegając naciskowi ze strony licznych wysokich osobistości kół sowieckich, zdecydował się na razie **cofnąć swoją prośbę o dymisję** i ograniczyć się tymczasem do dłuższego urlopu wypoczynkowego.

—ooo—

NOWY RZĄD W PORTUGALJI

Lizbona, 21 stycznia (PAT). Nowy gabinet został ukonstytuowany. Stanowisko premiera objął gen. Domingos Oliveira, ministrem spraw zagraniczn. został major Branco.

—ooo—

KATASTROFA KOLEJOWA

Birmingham, 21 stycznia (PAT) — (stan Alabana) Według otrzymanych tu doniesień między miejscowościami Louisville a Nashvville wydarzyła się katastrofa kolejowa. **Dwie osoby zginęły,** około 40 odniosło rany, z których dziesięć ciężko.

Dowody rejestracyjne pojazdów

przeznaczonych do użytku publicznego (dorożek samochodowych) i autobusów w myśl postanowień rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych są ważne na przeciąg jednego roku kalendarzowego. Ponieważ dotychczas bardzo znaczna liczba właścicieli nie zgłosiła dowodów rejestracyjnych do przedłużenia ich ważności i samych pojazdów do zbadania technicznego, przeto **urząd wojewódzki wzywa odnośnych właścicieli, by najdalej w terminie do 1 lutego br. wnieśli do urzędu wojewódzkiego (dyrekcja robót publ.)** odnośne podania przy dołączeniu należnej taksy rejestracyjnej. Na podstawie tych podań urząd wojewódzki wyznaczać będzie termina techniczne oględzin pojazdów mechanicznych.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia pociągnie za sobą po wyznaczonym terminie nietylko nakładanie kar administracyjnych, ale i pobierania pełnych opłat rejestracyjnych, zamiast 30%, oraz ściąganie nieprzedłożonych dowodów i znaków rejestracyjnych.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'80—5 zł., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., jaja kopa 8'80—9'30 zł., jaja szt. 15—16 gr., kury szt. 4—8 zł., kaczki żywe szt. 5—6 zł., kaczki bite szt. 4—5 zł., gęsi żywe szt. 12—14 zł., gęsi bite szt. 10—12 zł., indyki szt. 14—16 zł., indyczki szt. 12—15 zł., kwiczoły para 1—1'20 zł., zające w skórze sztuka 7—8 zł., zające bez skóry szt. 5—6'50 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stoł. zagr. 1 kg. 1'40—2'20 zł., cebula 1 kg. 25—35 gr., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna 1 kg. 30—35 groszy.

Bomby łzawiące w teatrze łódzkim

W niedzielę wieczorem na przedstawieniu w teatrze miejskim sztuki Wolfa pod tytułem „Cjankali“ doszło do niebywałego skandalu. Oto podczas trzeciego aktu z galerji padły gromkie okrzyki: „Precz z pornografją na scenie! Precz z Adwentowiczem! Precz z bolszewizmem!“. Jednocześnie na parter spadły dwa szklane naczynia z gazem łzawiącym. Okrzyki przerażenia oraz gaz, wydzielający się z tych bomb, wywołały panikę na widowni. Publiczność opuszczała miejsca i rzuciła się do ucieczki. Natychmiast opróżniono przy pomocy policji galerję, skąd padły bomby, przyczem zatrzymano pięć osób, na które wskazano, jako na sprawców rzucenia bomb łzawiących, oraz wznoszących okrzyki. Po doprowadzeniu do V komisarjatu policji okazało się, iż zatrzymani są: 1) 18-letni Tadeusz Gackowski, uczeń szkoły handlowej; 2) 21-letni Jan Radłowski, konduktor tramwajowy; 3) 17-letni Roman Smolaga, biuralista; 4) 27-letni Jan Woźniak, ekspedjent biurowy oraz 5) 29-letni Aleksander Pawłowski, biuralista.

Wszyscy zatrzymani do winy się nie przyznali, jednak świadkowie zajścia stwierdzają, iż tych pięciu właśnie było sprawcami zajść. Ponadto, w czasie sprawdzania personalij policja ustaliła fakt, który rzuca właściwe światło na wypadki, jakie miały miejsce w teatrze. Oto skonstatowano, iż Pawłowski jest prezesem Powiatowej organizacji „Obozu Wielkiej Polski“, stale wrogo występującego wobec obecnego kierownictwa teatru miejskiego w Łodzi. Po spisaniu protokułu, wszystkich pięciu zatrzymanych zwolniono. — Po półgodzinnej przerwie przedstawienie w teatrze wznowiono.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza) — ceny zniżone.

Czwartek: „Maman do wzięcia“ (ceny zniżone).

Piątek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza) — ceny zniżone).

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gl. 12 III p.)

Środa 22 bm. godz. 7 wieczór: „Historja malarstwa polskiego w zarysie“ — **prof. Zygmunt Król.**

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15)

Środa 22 stycznia o godz. 7 w. **Tow. mgstr. Zygmunt Gross:** „Liga narodów, jej dzieje i znaczenie“.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Czwartek 23 stycznia o godz. 7 w. **Dr. Lila Horowitz:** „Choroby weneryczne“ z obraz. świetln. (tylko dla kobiet).

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Piątek 24 stycznia o godz. 7 w. **Tow. mgs**tr. **Zygmunt Gross:** „Liga narodów, jej dzieje i znaczenie“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Bezbronne dziewczę“.
Corso: „Republika piratów“.
Nowości: „Kapitan jej gwardji“
Promień: „Dwanaście djamentów“
Sztuka: „Czterech djabłów“.
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły anioł“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Małżonek wbrew woli“.
Warszawa: „Student“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 22 stycznia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 16.15: Audycja dla dzieci: „Baśń dziecka duńskiego“ z ilustracją muzyczną. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi Dr. Adam Bar. 17.45: Wieczór styczniowy. 18.45: Kwadrans harcerski. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „O przenoszeniu się gruźlicy“ — wygłosi Dr. E. Szczeklik, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Słowiańska muzyka i pieśń ludowa na płytach marki „His Masters Voice“. 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZARZĄDÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5, II piętro, oficyny). Ze względu na ważność spraw upraszamy o komplet zarządów. **Prezydjum Okręgu.**

XI WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE — ODDZIAŁ II — TRAMWAJE W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności a) zarządu, b) kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu i sądu koleżeńskiego, 5) wnioski.

DRUGIE WALNE ZGROMADZENIE „TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY“ W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 1 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe, 3) wybór czterech członków zarządu i dwóch zastępców oraz komisji rewizyjnej, 5) wnioski.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Próby i lekcje solfeżu odbywają się stale w środy i czwartki od godziny 7'30—9 wieczór w domu Zw. kolej. przy ul. Warszawskiej. — Wpisy dla nowowstępujących w dnie prób.

SPÓŁDZIELNIA MALARSKA
zar. z ogr. odpow. w Krakowie, Starowiślna 73

zwołuje na dzień 1 lutego 1930 o godzinie 9-tej przedpoł. w lokalu własnym

X. WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdania: a) Zarządu z działalności, b) kasowe, c) Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

3) Rozdział zysku bilansowego.

4) Dziesięciolecie Spółdzielni.

5) Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej.

6) Wnioski i zmiana statutu.

W razie niejawienia się odpowiedniej ilości członków, odbędzie się 2 lutego 1930, o tej samej godzinie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: **Z. Feldman.** Za Zarząd: **Birkenfeld.**

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. . . . 1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki . . . . 2.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokracje 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“ 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej“

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.